

JAKUB SZYSZKO

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

 <https://orcid.org/0009-0003-7250-4101>

e-mail: jakub.szyszko1996@gmail.com

**WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA
DLA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ RELIGIJNOŚCI W POLSCE
W ŚWIEŁE DOKUMENTU KOMISJI NAUKI WIARY
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
O WŁAŚCIWYM ROZUMIENIU
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ RELIGIJNOŚCI**

**Contemporary threats to Christian religiosity in Poland
in the light of the document of the Commission
for the Doctrine of the Faith of the Polish Bishops' Conference
“On the proper understanding of Christian religiosity”**

Abstrakt: Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza współczesnych zagrożeń dla chrześcijańskiej religijności w Polsce w świetle Dokumentu Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski *O właściwym rozumieniu chrześcijańskiej religijności*. Omówiony został podział na dwa bieguny zagrożeń, który zastosowali autorzy dokumentu. Ponadto zaprezentowano konkretne przykłady przejawów wypaczonej religijności, aby uzasadnić reakcję Komisji na zagrożenia związane z różnymi jej formami, które odbiegają od chrześcijańskiej ortodoksji. Ocenie poddana została także zasadność zastosowanego podziału, gdzie zdecydowanie więcej uwagi poświęcono formom wypaczonej gorliwości niż przejawom sekularyzacji chrześcijaństwa.

Słowa kluczowe: polska religijność, sekularyzacja, neognoza, Kościół w Polsce.

Abstract: The subject of this article is the analysis of contemporary threats to Christian religiosity in Poland in the light of the Document of the Commis-

JAKUB SZYSZKO – doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, absolwent studiów bliskowschodnich na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz teologii na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

sion for the Doctrine of the Faith of the Polish Bishops' Conference "On the proper understanding of Christian religiosity". The division into two poles of threats used by the authors of the document is discussed. In addition, specific examples of manifestations of distorted religiosity were presented to justify the Commission's response to the dangers associated with its various forms that deviate from Christian orthodoxy. The validity of the division used was also evaluated, where far more attention was paid to forms of perverted zealotry than to manifestations of the secularization of Christianity.

Key words: Polish religiosity, secularization, neognosis, Church in Poland.

Obecny kryzys Kościoła w Polsce przejawia się na wielu płaszczyznach. Kościół jest zagrożony nie tylko procesami i ideologiami z zewnątrz, ale również w samym jego łonie mają miejsce zjawiska, które negatywnie mogą wpływać na odbiór Kościoła w społeczeństwie. Natężenie negatywnych tendencji zwróciło uwagę Konferencji Episkopatu Polski na kwestię wypaczeń religijności, czego owocem jest dokument wydany 1 czerwca 2024 r. przez Komisję Nauki Wiary KEP *O właściwym rozumieniu chrześcijańskiej religijności*. Warto przyjrzeć się treści dokumentu, aby sklasyfikować wypaczenia religijności, które rozwijają się w łonie polskiego katolicyzmu, a także odszukać ich przykłady.

W ostatnich latach można zaobserwować w Kościele w Polsce szczególnie dwie tendencje: jedna przejawia się w dążeniu do sekularyzacji chrześcijaństwa i „dopasowania” go do panujących w Europie liberalnych tendencji, co przejawia się w podważaniu i relatywizowaniu doktryny i moralności, którą głosi Kościół. Druga natomiast, to rodzaj neognostycznego, „magicznego” myślenia, fałszywej gorliwości, która prowadzi do absolutyzowania przez pewne grupy wiernych określonych form czy rytuałów, a także postrzegania stworzonego świata jako przesiąkniętego złem.

W świetle tych dwóch wyzwań, z którymi mierzy się Kościół, wydanie dokumentu przez Komisję Nauki Wiary KEP, który nakreśla błędne postawy i stara się wyłożyć ortodoksyjną naukę o właściwej religijności, wydaje się jak najbardziej potrzebne. Dlatego też należy przyjrzeć się jego strukturze i zagrożeniom, które wymienia.

Właściwa religijność

Autorzy dokumentu starają się nakreślić zdrową religijność w ramach ortodoksji katolickiej. Na początku przypominają, że to cnoty teologalne

są właściwym źródłem religijności, gdyż powinna ona wypływać z wiary, nadziei i miłości. Ponadto chrześcijańska religijność powinna zachowywać stosowną hierarchię prawd wiary. Podstawowe prawdy wiary o Wcieleniu i Trójcy Świętej powinny być podstawą każdej zdrowej religijności. To im należy podporządkować pozostałe podrzędne prawdy wiary takie, jak istnienie aniołów, czy oddziaływanie szatana i złych duchów. Kiedy jedna z prawd podrzędnych wychodzi na pierwszy plan i to jej podporządkowane zostają prawdy wyższe, to wówczas mamy do czynienia z wypaczeniem religijności (OWRChR, 2024, 10–11).

Z kolei cnota nadziei chroni przed religijną rozpaczą i brakiem wiary w Boże miłosierdzie, jak i zuchwałą ufnością, która liczy na otrzymanie Bożego przebaczenia bez żadnego wysiłku. Właściwie zakorzeniona w nadziei cnota religijności powinna przejawiać się oddawaniem sprawiedliwości zarówno temu co wieczne, jak i temu co doczesne. Przy czym doczesność musi zostać podporządkowana celowi wiecznemu (OWRChR, 2024, 11–12).

Cnota miłości pozwala zaś na budowanie religijności w oparciu o pomoc bliźniemu (OWRChR, 2024, 12). Wypływa z tego wniosek, że zdrowa religijność nigdy nie powinna deprecjonować wymiaru wspólnotowego, a także pamiętać, że „wiera bez uczynków martwa jest” (Jk 2, 17). O zbawieniu człowieka decyduje nie tylko jego relacja do Stwórcy, ale również do innych ludzi i do całego stworzenia. Nie osiąga się zbawienia spełnianiem tylko aktów modlitewnych, ale także realnym działaniem dla głoszenia królestwa Bożego na tym świecie.

Cnota religijności wypływa ze źródła łaski Bożej i jej podstawowe akty mają duchowy charakter, jednak wyraża się ona poprzez akty zewnętrzne, które nie powinny być lekceważone (OWRChR, 2024, 13). Człowiek jest istotą duchowo-fizyczną, dlatego swoją duchowość musi on wyrażać także w materii. Dokument przytacza tu nauczanie św. Tomasza z Akwinu z *Sumy teologicznej*: nasze akty zewnętrzne wskazują, że pragniemy służyć Bogu duchowo i cieleśnie i ofiarować Mu wszystko, co jest wokół nas. Ponadto nasze akty zewnętrzne pobudzają także naszych bliźnich do większej pobożności (OWRChR, 2024, 13; Tomasz z Akwinu, q. 3, a. 2).

Właściwa katolicka religijność powinna być zatem podporządkowana najważniejszym prawdom wiary chrześcijańskiej. Nie należy deprecjonować znaczenia zewnętrznych aktów religijnych, gdyż mają one wyrażać wewnętrzne usposobienie. Ponadto człowiek wierzący nie powinien umniejszać roli świata doczesnego i odcinać się od niego, gdyż to w nim jest wezwany do osiągnięcia zbawienia.

Zeświecczone chrześcijaństwo

Po wyłożeniu podstaw właściwej chrześcijańskiej religijności następuje główna część dokumentu, poświęcona niewłaściwym jej formom i wypaczeniom. Dokument wskazuje na dwa bieguny wypaczonej religijności, wokół których oscylują omawiane formy. Pierwszym biegunem jest zsekularyzowanie chrześcijaństwa, zaś drugim wypaczenie gorliwości. Przejawem obydwu postaw jest przedkładanie własnych intuicji religijnych nad religijność wypływającą z wiary opartej na Objawieniu (OWRChR, 2024, 15).

Autorzy pod pojęciem „sekularyzacji chrześcijaństwa” rozumieją „tendencję do rozdzielania, a niekiedy wręcz przeciwstawiania wiary i religii chrześcijańskiej”. Przejawia się ona zatem w dążeniu do rozdzielania subiektywnego doświadczenia przeżywania wiary od religii instytucjonalnej. Wiarę uważano za łaskę, zaś religijność za fenomen naturalny, co doprowadziło do przeciwstawiania wiary i religijności, i poglądu o szkodliwym wpływie religijności na przeżywanie wiary. Dokument wymienia następujące tendencje i nadużycia będące skutkami takiej postawy:

- a) przeciwstawianie publicznego kultu pobożności indywidualnej;
- b) przeciwstawianie osobistego rozeznawania w sumieniu prawu moralnemu lub doktrynie moralnej Kościoła, co skutkowało propagowaniem indywidualistycznej koncepcji sumienia;
- c) pomniejszanie roli Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na rzecz indywidualnej i osobistej interpretacji Pisma Świętego;
- d) eksponowanie roli indywidualnego i wewnętrznego doświadczenia wiary kosztem wspólnotowej czy też eklezyjalnej celebracji misteriów chrześcijańskich w kulcie publicznym, czyli liturgii;
- e) lekceważenie, a niekiedy wręcz odrzucanie zasadności aktów i form religijnych w sferze społecznej i publicznej;
- f) negowanie rozróżnienia pomiędzy kapłaństwem służebnym (czy też urzędowym) a kapłaństwem wspólnym i – co za tym idzie – zacieranie różnic pomiędzy stanem duchownym a świeckim w Kościele;
- g) odrzucanie rozumienia Eucharystii jako ofiary składanej Bogu przez kapłana działającego sakramentalnie *in persona Christi* w imieniu Ludu Bożego;
- h) pomniejszanie wartości życia konsekrowanego, zwłaszcza w wymiarze kontemplacyjnym;
- i) burzenie równowagi pomiędzy głoszonym słowem a celebrowanym sakramentem, co prowadziło niekiedy do pomniejszania roli sakramentów.

Wymienione tendencje pojawiły się najpierw we wspólnotach protestanckich, zaś widoczne w Kościele katolickim stały się po Soborze Watykańskim II. Postawy relatywizujące doktrynę swój wydzźwięk znalazły wtedy zwłaszcza w kontrowersji wokół encykliki *Humanae vitae* Pawła VI, kiedy to wielu biskupów i teologów jawnie odrzuciło nauczanie zawarte w dokumencie. Postępowe stanowisko cechowało się zbliżaniem do etyki sytuacyjnej i poglądu o względności zasad moralnych (Tomczyk, 2020, 169–170).

Tego typu postawy prowadzą do indywidualizacji i prywatyzacji wiary chrześcijańskiej, a w konsekwencji do wycofania chrześcijańskich symboli z przestrzeni publicznej, gdzie samo chrześcijaństwo może pozostać tylko w sekularyzowanej formie (OWRChR, 2024, 15). O zasadności wyodrębnienia zagrożeń związanych z subiektywizacją i relatywizacją religii i norm moralnych świadczą najnowsze badania CBOS dotyczące polskiej religijności i moralności. W świetle opublikowanych badań religia staje się coraz bardziej zindywidualizowana. Tradycyjnie to normy religijne były uważane za źródło zasad moralnych, tymczasem obecnie coraz więcej osób skłania się do postrzegania swojego sumienia jako źródła zasad moralności (CBOS, 2024, 5).

Jeśli chrześcijaństwo chciałoby się pogodzić z takim stanowiskiem, to musiałoby odrzucić język i pojęcia właściwe swojej wierze. Wówczas jednak stałoby się ono tylko wyrazem bieżących popularnych opinii czy postaw społecznych, a jego nadprzyrodzony aspekt religii objawionej zostałby zredukowany do minimum (OWRChR, 2024, 17–18).

Przy prezentowanych zagrożeniach autorzy powołują się na dokumenty papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI. Pierwszy z nich ostrzega przed antropologią „bez Boga i bez Chrystusa”. Źródłem wzrastającego w Europie agnostycyzmu religijnego jest relatywizm prawny i moralny, który doprowadził do stopniowego zeświecczenia zbawienia, w którym człowiek jest zredukowany jedynie do wymiaru horyzontalnego (EE, n. 34; RM, n. 11). Benedykt XVI z kolei ostrzega przed indywidualizacją wiary i wyodrębnieniem (oddzieleniem) zbawienia jednostki ze wspólnoty. Papież przypomina słusznie, że zbawienie dokonuje się we wspólnocie (SpS, n. 14). Jeżeli zaś we wspólnocie, to *implicite* zakłada ono przyjęcie do wierzenia określonego, zobiektywizowanego systemu doktrynalnego, a także wspólnotową i liturgiczną celebrację tej wiary. Te dwa aspekty dostępne są w Kościele poprzez Magisterium i liturgię, które poddane są określonym regułom, i które z założenia nie mogą podlegać subiektywizacji.

Wypaczenia gorliwości

Drugim biegunem błędnej religijności jest wypaczona gorliwość. Deformuje ona prawdziwą religijność poprzez nadanie znaczenia nadrzędnego elementom mającym z natury charakter podrzędny. Dokument wymienia osiem przejawów wypaczonej gorliwości (OWRChR, 2024, 18).

Pierwszym z nich jest religijność zabobonna. Dokument definiuje zabobon za KKK, n. 2110 jako wynaturzony przerost religijności. Następnie cytuje kolejny punkt Katechizmu dotyczący zabobonu, który jest „wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym. Popaść w zabobon – oznacza wiązać skuteczność modlitw lub znaków sakramentalnych jedynie z ich wymiarem materialnym, z pominięciem dyspozycji wewnętrznych, jakich one wymagają” (KKK, n. 2111). Zabobon polega zatem na błędnym upatrywaniu źródła skuteczności modlitwy lub innych praktyk religijnych. Chrześcijanin ulega zabobonowi, kiedy upatruje tego źródła nie w Bogu i łasce uświęcającej, ale w określonej formie praktyk modlitewnych. Dodatkowo postawa taka cechuje się wiarą w skuteczność owych praktyk mocą samego ich spełnienia, z pominięciem konieczności właściwej dyspozycji duchowej podmiotu. Jest to więc pewnego rodzaju traktowanie modlitw jako magicznego zaklęcia, które przyniesie określony skutek pod warunkiem wykonania stosownych gestów i słów. W Internecie jest wiele stron podających się za katolickie, które propagują tego typu modlitwy¹. Aby przeciwdziałać takim wypaczeniom, autorzy dokumentu podkreślają konieczność łączności pomiędzy modlitwą prywatną a liturgiczną,

¹ Jako przykład możemy podać modlitwę ratującą milion dusz ze strony dompieknejmiłosci.pl; „Matko Boża! Tę modlitwę składam w Twoim Niepokalanym Sercu, ponieważ Ty wiesz najlepiej, gdzie i komu w danej chwili ona jest najbardziej potrzebna. W dniu dzisiejszym łączę moje cierpienia i mój krzyż i cierpienia i krzyże ludzi, którzy nie ofiarują ich Bogu, z Twoim Krzyżem Panie Jezu przez Niepokalaną Mamę Twoją i proszę Cię: Panie Jezu przez Bolesną Mękę Twoją i Krew, którą wylałeś za nas, za mnie na Krzyżu, przez Najświętszą Agonię Twoją, przez Miłosierdzie Boże, daj łaskę zbawienia duszom dziś i w tej chwili umierającym, aby nie poszły na wieczne potępienie. Każdorazowe odmówienie tej modlitwy zabezpiecza milion dusz od potępienia wiecznego. Obietnica dana 25 stycznia 2011 r. przez Pana Jezusa” [12.07.2024]. Powyższa modlitwa jest typowym przykładem myślenia zabobonnego, gdzie prosty akt odmówienia jej miałby uratować od potępienia milion dusz, dodatkowo na końcu podana jest informacja, że jest to obietnica samego Pana Jezusa, co sugeruje pochodzenie jej z prywatnych objawień, których źródła już jednak autor strony nie podał.

indywidualną a wspólnotową. Postawienie modlitwy liturgicznej jako wzoru dla kształtowania modlitwy indywidualnej wydaje się bardzo rozsądnym działaniem, gdyż to właśnie liturgia jest – jak podaje soborowa Konstytucja o liturgii – „szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL, n. 10). Ponadto liturgia jest dla wiernych podstawowym obszarem kontaktu z dogmatem. Między liturgią a dogmatem istnieje wewnętrzna łączność (Florkowski, 1952, 240–246). W konsekwencji wierny we właściwy sposób uczestniczący w życiu liturgicznym Kościoła powinien mieć ortodoksyjnie uformowaną wiarę, co znajdzie przełożenie na odpowiednie i wolne od wypaczeń formy jego modlitwy prywatnej.

Kolejnym zagrożeniem związanym z religijnością zabobonna jest wypaczone odniesienie do świętych. Przejawia się ono w zbytnim skupieniu na osobie świętego jako skutecznego sprawcy proszonych łask. Taka postawa w konsekwencji umniejsza rolę Boga jako źródła wszelkich łask, również tych otrzymanych za wstawiennictwem świętych. Skutkuje to niebezpiecznym zbliżeniem chrześcijańskiej duchowości do politeizmu; tak jak politeizm zakłada wiele bóstw, z których każde pełni określoną rolę, tak samo duchowość taką można przenieść na świętych, jeśli pominie się źródło wszelkich łask, jakim jest Bóg (OWRChR, 2024, 20).

Niewłaściwa pobożność może również przejawiać się w traktowaniu relikwii świętych jako talizmanów lub magicznych przedmiotów, które są skuteczne same z siebie. Dokument odwołuje się tu do *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* wydanego przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w 2001 roku. Dyrektorium określa właściwą rolę kultu relikwii w Kościele, przypominając, że są one „symbolicznym wyrazem łączności całego Kościoła w jedynej Ofierze Chrystusa, Kościoła powołanego do dawania świadectwa, nawet za cenę własnej krwi, wierności swojemu Oblubieńcowi i Panu”. Uznając ważną rolę relikwii w pobożności ludowej, Dyrektorium kreśli także właściwe ramy ich kultu, ostrzegając przed wypaczeniami, takimi jak kolekcjonowanie relikwii, sprzedaż i oszustwa czy zbytnie dzielenie cząstek ciał świętych (DPLiL, 2001, n. 237).

Aby uniknąć nadużyć, kult świętych powinien zawierać w sobie jednoznaczne ukierunkowanie „na Boga jako jedyne go sprawcę łask; na Chrystusa jako jedyne go Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi; i na Ducha Świętego, który wlewa łaskę w ludzkie serca (OWRChR, 2024, 20–21). Aspekt trynitarny oraz chrystologiczny powinien być zatem nieodłącznym elementem kultu świętych, gdyż pozwala on zachować właściwe proporcje

w ramach ortodoksji katolickiej. Znowu z pomocą przychodzi tu liturgia jako oficjalny kult Kościoła, gdyż w modlitwach mszalnych i brewiarzowych unika się bezpośredniego zwrotu do świętych. Zamiast tego we wspomnieniach świętych stosowany jest zwrot do Boga, aby przyjął nasze prośby za wstawiennictwem konkretnego świętego (Por. MR, 2013). Kult liturgiczny świętych zawiera u swoich podstaw naukę o Trójcy Świętej i o Wcieleniu, co chroni liturgię przed wypaczeniami i niewłaściwym rozumieniem obcowania świętych. Pobożność ludowa powinna zatem oprzeć się wzorem liturgii na podstawowych prawdach chrześcijaństwa, aby uniknąć deformacji właściwego rozumienia kultu świętych.

Autorzy dokumentu poświęcają następnie uwagę niezdrowej fascynacji światem złych duchów. Jest to zjawisko bardzo częste, zwłaszcza wśród wiernych odznaczających się gorliwością. Za *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* z 17 grudnia 2001 r. polski dokument podaje przejawy takiej wypaczonej religijności, są nimi: przywiązywanie zbyt dużej uwagi do działań złego ducha, fascynacja egzorcyzmami czy traktowanie tzw. modlitwy o uwolnienie jako jedynej drogi do wyjścia ze zła (DPLiL, 2001, n. 208–247). Zło osobowe w postaci złych duchów istnieje realnie, jednak możliwość ich działań jest radykalnie nieproporcjonalna w stosunku do Bożej wszechmocy. Problem przesadnego zainteresowania szatanem jest od lat obecny w Kościele w Polsce i wpływa negatywnie na religijność wiernych. Przesadne skupienie się na działaniu złego ducha przejawia się w pobożności, która niebezpiecznie dryfuje w stronę gnostyckiego obrazu świata, w którym materia jest czymś złym i skażonym. Przejawy takiej niezdrowej religijności wymienia Grzegorz Strzelczyk. Przykładowo, modlitwa przed jedzeniem nie jest w takich środowiskach podziękowaniem Bogu za dar pożywienia, ale przybiera formę „egzorcyzmowania” jedzenia, aby usunąć z niego wpływ złego ducha. Podobnie inne rzeczy mogą zostać uznane za „zainfekowane” złymi mocami, tylko dlatego że zostały wykonane w krajach niechrześcijańskich. Takie podejście doprowadza do współczesnej formy gnozy, gdyż wszystko co materialne jest postrzegane nie jako Boży dar, ale jako pole do działania złych duchów. W takiej dualistycznej wizji rzeczywistości w konsekwencji szatan traktowany jest *de facto* jako drugi bóg, którego panowanie nad materią dorównuje Bogu Stwórcy (Strzelczyk, 2018) [15.06.2024].

Podejście takie w konsekwencji prowadzi również do wypaczenia rozumienia sakramentaliów. Jak podaje Konstytucja o liturgii (1963) sakramentalia to „święte znaki, które na podobieństwo sakramentów wskazują przede

wszystkim na duchowe dobra osiągane dzięki wstawiennictwu Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia właściwego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia” (KL, n. 60). Sakramentalia mają być zatem pomocą dla przyjęcia właściwych skutków sakramentów, a ponadto uświęcać wszelkie momenty ludzkiej egzystencji, dlatego Kościół błogosławi przedmioty, budynki, dewocjonalia itp., aby okazać Bogu uwielbienie za jego dary oraz wstawiać się za wiernymi, by używali danych dóbr zgodnie z wolą Bożą (KKK, n. 1678).

Tymczasem przy religijności zafascynowanej diabłem sakramentalia zdają zmieniać się w talizmany, które swoją mocą mają znieść zły wpływ innych przedmiotów. Przejawia się to zwłaszcza w przywiązywaniu dużej wagi do wody, soli i oliwy egzorcyzmowanej. Wierni o wypaczonej *quasi*-gnostycznej religijności często proszą o poświęcenie i egzorcyzmowanie dużej ilości soli czy oleju, które następnie używają w wielu dziedzinach codziennego życia, rozsypując po domach czy dodając do przygotowywanego jedzenia². Takie działanie ośmiesza samą teologię i cel sakramentaliów oraz prowadzi do zaniechania pracy nad sobą czy walki z własnymi słabościami. Człowiek pochłonięty szukaniem działania złego ducha będzie unikał przedmiotów czy miejsc, które jego zdaniem są terenem działania demonów, a nie dostrzeże, że sam popada w wiele grzechów uczynkowych (Strzelczyk, 2018) [15.06.2024].

Na tle tych zjawisk poświęcenie należytej uwagi wypaczonej fascynacji diabłem w dokumencie Episkopatu wydaje się być w pełni uzasadnione. Jeśli wierny więcej uwagi poświęca tropieniu szatana i jego aktywności w świecie niż zbawczym działaniom Boga, to można uznać, że jego religijność uległa wypaczeniu (OWRChR, 2024, 21–22).

Konsekwencją niezdrowej fascynacji złym duchem jest postawa neognostyczna, którą dokument określa jako pokusę manichejską. Cechuje się ona fatalizmem, w którym człowiek przekonany jest o dominacji zła w stworzeniu, co umniejsza wiarę w dobroć Boga jako Stwórcy. Chrześcijaństwo nie umniejsza zła i dostrzega jego powagę, jednak nie powinno nadawać mu się większej wagi niż zbawczemu działaniu Boga (OWRChR, 2024, 22).

² Praktyki takie jak i pozostałe przejawy wypaczonej religijności wymienione są w filmie Pawła Kostowskiego *Egzorcyzmy Polskie*, <https://www.youtube.com/watch?v=ucBsh2ORY2I> [18.06.2024] czy w wywiadzie z dziewczyną, której rodzice pozostawali pod wpływem nauk ks. Natanka: *Życie z wyznawcami ks. Natanka. „Rodzice wypędzali ze mnie demony”* | SKRAWKI, https://www.youtube.com/watch?v=_hMavoWYwtI [18.06.2024].

Innym przejawem niezdrowej religijności jest przesadna koncentracja na objawieniach prywatnych i związany z niektórymi z nich katastrofizm. Dokument zwraca uwagę, że „katastroficzne wizje, w których świat stworzony postrzega się jako królestwo szatana podlegające stałej degradacji i zmierzające tym samym do nieuchronnego zniszczenia, są wypaczeniem prawdy religii chrześcijańskiej o powtórny przyjściu Pana na końcu czasów” (OWRChR, 2024, 22).

Na gruncie polskim przykładem grupy reprezentującej katastroficzną wizję rzeczywistości jest środowisko skupione wokół ks. Piotra Natanka, suspendowanego kapłana archidiecezji krakowskiej. Ks. Natanek w swoich kazaniach kreśli skrajnie pesymistyczną i apokaliptyczną wizję rzeczywistości. Według niego Kościół katolicki odszedł od swego pierwotnego postannictwa i jego władze są zdominowane przez masonów i modernistów, a świat i ludzkość pozostają w szponach szatana (Tułowiecki, 2016, 169–198). Grzechyński kaznodzieja posuwa się nawet do twierdzeń o intronizacji Lucyfera w Watykanie (Bartnicki, 2012) [20.06.2024], czy umieszczania konkretnych biskupów w piekle (Gądek, 2011) [20.06.2024]. Upadek współczesnego świata nieubłagalnie skutkuje Bożą karą, która spadnie na ludzkość (Morawa, 2014) [20.06.2024]. Tego typu obraz rzeczywistości prezentowany przez ks. Natanka swoim wiernym, w połączeniu z charyzmą kaznodziei i graniem na emocjach słuchaczy doprowadził do wypaczonej religijności osób słuchających jego kazań, co skutkowało już wielokrotnymi ostrzeżeniami episkopatu i poszczególnych diecezji przed działalnością duchownego (Tułowiecki, 2016, 169–198).

Katastroficzne wizje obecne są także w nauczaniu salezjanina ks. Dominika Chmielewskiego. W opublikowanej na stronie „Więzi” teologicznej ekspertyzie działalności duchownego zarzuca się mu m.in. podsycanie katastroficznych wizji końca świata, które przybierają gnostycki charakter poprzez podział na „zły świat” w rękach szatana i „dobry świat” Maryi i jej wojowników (Chmielewski, 2022) [5.07.2024].

Ogromną rolę w formułowaniu treści głoszonych przez księdza Natanka odgrywa postać wizjonerki Agnieszki Jezierskiej, której rzekome objawienia stały się źródłem teologicznym w jego nauczaniu (Tułowiecki, 2016, 169–198). Również duchowni będący w pełnej komunii z Kościołem posługują się w swoich kazaniach treściami prywatnych objawień (Białkowska, 2022) [20.06.2024]. U wspomnianego już ks. Dominika Chmielewskiego objawienia prywatne nieuznane przez Kościół są dodatkowo w kazaniach mieszane z tymi zaaprobowanymi, a nawet traktowane jako równorzędne

pod względem wiarygodności, co dodatkowo powoduje zamieszanie i może prowadzić do błędnych interpretacji rzeczywistości (Chmielewski, 2022) [5.07.2024].

W Internecie można znaleźć szereg stron osób, które utrzymują, że są wizjonerami i otrzymują orędzia od Boga³. Tego typu teksty bez kościelnej aprobaty, kolportowane pomiędzy wiernymi, sprzyjają wypaczonej religijności i mogą powodować doktrynalny zamęt, dlatego słusznie Komisja Episkopatu poświęciła część dokumentu tej kwestii. Autorzy nie przekreślają roli objawień prywatnych w dziejach Kościoła, gdyż towarzyszą one Kościołowi w każdym okresie historycznym (Fatima, Lourdes, siostra Faustyna). Zwracają natomiast uwagę, że przesadna koncentracja na takich zjawiskach jest formą wypaczenia religijnej gorliwości. Objawienia prywatne nie powinny zastępować zgłębiania Objawienia Bożego; Pisma Świętego i Tradycji Kościoła. Objawienia prywatne mogą być pożyteczne, gdy kierują uwagę wiernych ku jednemu Objawieniu zakończonemu w Chrystusie. Dokument przypomina za Katechizmem Kościoła katolickiego, że objawienia prywatne nie należą do depozytu wiary. Ich rolą nie jest dodawanie czegoś do publicznego i ostatecznego Objawienia Chrystusa, ale pomoc w przeżywaniu go w danej epoce historycznej (KKK, n. 67). Chrześcijanin nie może zatem przyjąć objawienia, które miałyby coś „poprawiać” czy „modyfikować” w Objawieniu, które dokonało się już w Chrystusie (OWRChR, 2024, 23–24).

Niewłaściwym jest też przesadna fascynacja cudami, zwłaszcza w sytuacji jeśli wierny opiera swoją wiarę na zjawiskach nadprzyrodzonych. Dokument kreśli właściwe ramy wiary w cuda: są one niezbywalnym elementem chrześcijaństwa, jednak nie mogą zastępować wiary w zwyczajne działanie Boga w świecie. Podobnie jak w przypadku objawień prywatnych, wyznacznikiem zdrowej wiary w cuda jest właściwe ukierunkowanie na ostateczne Objawienie w Chrystusie. U podstawy takiej postawy powinna leżeć wiara w dwa zasadnicze i największe cuda chrześcijaństwa: wcielenie i zmartwychwstanie. Cuda mają świadczyć o Jezusie, który czyni dzieło Ojca, a nie zaspokajać ciekawość i magiczne pragnienia (OWRChR, 2024, 24).

Kolejnym błędem, którym poświęcają uwagę autorzy dokumentu, są gnostycyzm i pelagianizm. W tym punkcie powołują się oni na adhortację papieża Franciszka *Gaudete et exultate*, w której papież nakreślił duchowe

³ Przykłady: <https://www.viviflaminis.com>, <https://apokalipsachrystusakrola.com> [24.06.2024].

zagrożenia związane z tymi dwiema postawami, które swoje źródło mają w herezjach pierwszych wieków chrześcijaństwa. Ich wspólnymi cechami są subiektywizm i pycha (OWRChR, 2024, 24).

Współczesną gnozę papież rozumie jako pogląd, że chrześcijańską doskonałość osiąga się tylko za pomocą znajomości Ewangelii i prawd wiary i absolutyzowania własnego sposobu jej rozumienia (GeE, n. 40)⁴. Chodzi tutaj o przesadne intelektualizowanie wiary, która jest przecież Bożą łaską, więc wymyka się naszym kategoriom: „Prawdę, którą otrzymujemy od Pana, możemy pojąć jedynie w sposób bardzo niedoskonały. Z jeszcze większą trudnością udaje się nam ją wyrazić” (GeE, n. 43). Nie da się oswoić tajemnicy Boga i jego łaski i zamknąć jej w ziemskich systemach. Jeśli teolog ma odpowiedzi na wszystkie pytania, to ukazuje, że nie podąża właściwą drogą i używa religii w sposób instrumentalny (GeE, n. 41). Rodzi to niebezpieczeństwo pychy, gdyż może doprowadzić do chęci sprawowania nadzoru nad życiem innych wynikającej z własnej, subiektywnej (choć uznawanej przez podmiot za obiektywną) interpretacji rzeczywistości. Taka postawa intelektualizacji jest przeciwieństwem pokornego poszukiwania zrozumienia wiary, gdyż kieruje się nie nauczaniem Kościoła i natchnieniami Ducha Świętego, ale własnymi przekonaniami (OWRChR, 2024, 25). Może prowadzić ona do wywyższania się nad innymi i zarozumiałości. Przed taką postawą przestrzega zarówno papież Franciszek w *Gaudete et exultate*, jak i Jan Paweł II w *Vita consecrata* (GeE, n. 45; VC, n. 38)⁵.

Po przeciwnym biegunie gnostycyzmu leży postawa pelagiańska. Tak jak gnostycyzm przecenia znaczenie rozumu, tak pelagianizm absolutyzuje znaczenie woli. Chrześcijanin prezentujący pelagiańskie nastawienie polega bardziej na sobie i na spełnianych przez siebie aktach religijnych niż na współpracy z łaską Bożą. Papież Franciszek widzi dzisiaj znamiona pelagianizmu wśród kościelnych grup o konserwatywnym charakterze,

⁴ „Gnostycyzm jest jedną z najgorszych ideologii, ponieważ niesłusznie wywyższając wiedzę lub pewne doświadczenie, uważa swoją szczególną wizję rzeczywistości za doskonałą. W ten sposób, może nie zdając sobie z tego sprawy, ideologia ta karmi samą siebie i staje się jeszcze bardziej ślepą. Czasami staje się szczególnie zwodnicza, gdy przywdziewa płaszcz bezcielesnej duchowości. Albowiem gnostycyzm «ze swej natury chce oswoić tajemnicę», zarówno tajemnicę Boga i Jego łaski, jak i tajemnicę życia innych”.

⁵ „Często mamy do czynienia z niebezpiecznym zamętem: przekonaniem, że ponieważ wiemy coś lub możemy wyjaśnić to za pomocą pewnej logiki, jesteśmy już święci, doskonali, lepsi od «ciemnej masy». Jan Paweł II ostrzegał tych, którzy w Kościele mają możliwość otrzymania głębszej formacji, przed pokusą rozwijania «swoistego poczucia wyższości wobec innych wiernych»”.

wśród których może się rodzić postawa uporczywego trwania przy formach czasów minionych. Chociaż osoby z takich środowisk mówią często o łasce Bożej, to jednak w swoim działaniu polegają na własnej woli (GeE, n. 49)⁶.

Tymczasem podstawowa prawda wiary Kościoła głosi, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga. Same dobre uczynki nie wystarczą do osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości, która powinna być zbudowana na trzech cnotach Boskich: wierze, nadziei i miłości, gdyż są one łaskami, które przewyższają możliwości rozumu i woli człowieka (OWRChR, 2024, 25).

* * *

Dokument Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski usiłuje sklasyfikować istotne zagrożenia dla chrześcijańskiej religijności w Polsce. Zastosowany podział wydaje się być słuszny. Z jednej strony zagrożeniem są tendencje relatywizujące i subiektywizujące wiarę i doktrynę Kościoła, po to aby dopasować ją do postchrześcijańskiego świata, który zdaje się wyrzekać istnienia prawdy obiektywnej.

Z drugiej strony doświadczenie zła w obecnym postchrześcijańskim świecie, w którym religia katolicka utraciła swoją dawną pozycję, rodzi w wielu wiernych poczucie obłęzonej twierdzy, co przekłada się na demonizowanie rzeczywistości i prowadzi do wypaczonej gorliwości, która przesadnie akcentuje potęgę zła. Człowiek przytłoczony postmodernistycznym, zsekularyzowanym społeczeństwem szuka większego oparcia w świecie duchowym, co bez właściwej formacji tworzy podatny grunt dla tendencji neognostyckich, demonizujących materię i świat stworzony. Jednocześnie wizja świata, który jest przesiąknięty złem, sprzyja powstawaniu poczucia nadchodzącej Bożej kary na ludzkość, co dodatkowo jest podsycane objawieniami prywatnymi i katastroficznym (apokaliptycznym) kaznodziejstwem. Taka wizja rzeczywistości jest dużo atrakcyjniejsza dla jednostki, gdyż

⁶ „Osoby odpowiadające tej mentalności pelagiańskiej lub semipelagiańskiej, choć mówią o Bożej łasce w przesłuszonych wystąpieniach, «w ostateczności liczą tylko na własne siły i stawiają siebie wyżej od innych, ponieważ zachowują określone normy, albo ponieważ są niewzruszenie wierni pewnemu katolickiemu stylowi czasów minionych». Gdy ktoś z nich zwraca się do osób słabych, mówiąc im, że z łaską Bożą wszystko jest możliwe, w istocie przekazuje ideę, że wszystkiego można dokonać za pomocą ludzkiej woli, tak jakby była ona czymś czystym, doskonałym, wszechmocnym, do czego dołącza się łaska. Usiłuje się pomijać, że «nie wszyscy mogą uczynić wszystko» i że w tym życiu ludzkie słabości nie są całkowicie i raz na zawsze uzdrowione przez łaskę. W każdym razie, jak naucza św. Augustyn, Bóg zachęca ciebie, byś dokonał tego, co możesz i «prosił o to, czego nie możesz»; albo byś pokornie powiedział Panu: «Udziel tego, co nakazujesz – i co chcesz, nakazuj»”.

tłumaczy zło działalnością nadnaturalnych sił i koniecznością dziejową wynikłą z proroctw, co jednocześnie deprecjonuje rolę pracy nad sobą i walki z własnymi słabościami, aby zmienić świat na lepsze. Do opisanych przez komisję KEP wypaczeń religijności podane zostały w artykule konkretne przykłady z ostatnich lat, co potwierdza aktualność i zasadność podjęcia tej sprawy przez polskich biskupów, zaś od duszpasterzy wymaga czujności w posłudze wśród różnych grup duszpasterskich.

Należy zwrócić uwagę, że dokument nierówno rozłożył akcenty pomiędzy dwoma biegunami wypaczonej religijności. W drugiej części dotyczącej niewłaściwych form gorliwości większą uwagę poświęcono jej konkretnym przejawom takim, jak: zabobon, katastrofizm czy neognoza. Każdy z przejawów został osobno omówiony w podpunktach, podczas gdy część poświęcona tendencjom zsekularyzowanego chrześcijaństwa nie jest już tak dokładna. Ograniczono się do wymienienia w punktach zagrożeń związanych z tym obszarem i krótkiego omówienia całego zjawiska sekularyzowania religii chrześcijańskiej. Tymczasem wypadałoby omówić osobno każdy z przejawów, wzorem podrzdziału o wypaczonej gorliwości.

Za pozytyw należy uznać odwołania do Magisterium Kościoła w ciągu wieków. Komisja nie powołuje się tylko na dzieła ostatnich papieży czy dokumenty ostatniego soboru, ale też na *Sumę teologiczną* Tomasza z Akwinu, co ukazuje wielowiekową ciągłość nauczania Kościoła w danej materii. To właśnie tradycyjne nauczanie Kościoła staje się wyznacznikiem zdrowej religijności, która powinna być oparta na trzech cnotach teologalnych – wierze, nadziei i miłości. Dzięki nim religijność zyskuje właściwe ramy, nie popadając w relatywizm i subiektywizm i nie deprecjonując otaczającego świata.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnicki M., *Ks. Piotr Natanek oskarża Watykan*, <https://wiadomosci.wp.pl/ks-piotr-natanek-oskarza-watykan-6032732038222465a> [20.06.2024].
- Benedykt XVI, 2007, *Encyklika Spe salvi*, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20071130_spe-salvi.html [20.07.2024].
- Białkowska M., *Dwanaście błędów ks. Dominika Chmielewskiego według polskich teologów*, <https://wiesz.pl/2022/09/25/dwanascie-bledow-ks-dominik-chmielewski/> [20.06.2024].

- CBOS.2024. *Religijność a zasady moralne*, Komunikat z badań nr 15/24, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_015_14.PDF [15.06.2024].
- Chmielewski M., 2022, *Opinia teologiczna na temat działalności i nauczania ks. Dominika Chmielewskiego SDB (dokument)*, https://wiesz.pl/2022/10/10/dominik-chmielewski-opinia-teologiczna/#_ftnref13 [4.07.2024].
- Florkowski E., 1952, *Liturgia a dogmat*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 5, nr 3, s. 240–246.
- Franciszek, 2018, Adhortacja *Gaudete et exultate* (GeE), https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20180319_gaudete-et-exultate.html [20.06.2024].
- Gądek J., *Zbuntowany ksiądz: Abp Życiński wyje w piekle!* [20.06.2024].
- Jan Paweł II, 1990, Encyklika *Redemptoris missio* (RM), https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_07121990_redemptoris-missio.html [20.07.2024].
- Jan Paweł II, 1996, Adhortacja *Vita consecrata* (VC), https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_25031996_vita-consecrata.html [20.06.2024].
- Jan Paweł II, 2003, Adhortacja *Ecclesia in Europa* (EiE), https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_20030628_ecclesia-in-europa.html [12.06.2024].
- Katechizm Kościoła katolickiego* (KKK), 2018, Poznań.
- Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 2003, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* (DPLiL), Poznań.
- Morawa J., *Chaos pojęciowy i teologiczny*, <https://info.wiara.pl/doc/1927320.Chaos-pojeciowy-i-teologiczny> [20.06.2024].
- Mszal Rzymski dla diecezji polskich* (MR), 2013, Poznań.
- O właściwym rozumieniu chrześcijańskiej religijności*, 2024 (OWRChR), Komisja Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, Lublin.
- Podhorecki N., 2013, *Współczesne zagrożenia wiary*, „Premislia Christiana”, 13, s. 231–256.
- Raport Kościoł w Polsce 2023*, 2023, Katolicka Agencja Informacyjna, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego J. Paderewskiego.

- Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* (KL), <https://www.liturgia.krakow.pl/wp-content/uploads/2020/11/Konstytucja-o-Liturgii-Świętej-Sacrosanctum-Concilium.pdf> [22.06.2024].
- Strzelczyk G., 2018, <https://wiesz.pl/2018/05/08/ks-strzelczyk-kosciol-w-polsce-dryfuje-w-tempie-przerazajacym-w-strone-neognozy/> [20.06.2024].
- Tomasz z Akwinu, 2024, *Summa teologiczna*, Poznań.
- Tomczyk J., 2020, *Kontrowersje wokół „Humanae vitae”*, „Teologia i Moralność”, 15, nr 1(27), s. 163–178.
- Tułowicki D., 2016, *Radość i udręczenie proroka – ekspresja przekazu Piotra Natanka na temat odrodzenia Kościoła. Studium z socjologii emocji*, „Studia Socialia Cracoviensia”, 8, nr 1(14), s. 169–178.